

Kto pod kim dołki kopie...

Na stronie polskiego klubu rodezjanów ukazał się biuletyn wydany pod patronatem zarządu tegoż klubu.

Znajduje się w nim między innymi artykuł Gabrieli Kryszkiewicz pt. "Rodowody polskich rodezjanów w zarysie".

Bardzo kontrowersyjny, krytykancki, nierzetelny, tendencyjny, przesycony niechęcią do większości hodowli i hodowców rodezjanów nie tylko w Polsce!

Oto linki:

http://biuletyn.rodezjanv.pl/index_pliki/Page507.htm

http://biuletyn.rodezjanv.pl/index_pliki/Page534.htm

http://biuletyn.rodezjanv.pl/index_pliki/Page561.htm

Namówiona przez przyjaciół RR oraz znajomych zbulwersowanych tak formą jak i treścią w/w artykułu, postanowiłam zamiast odpowiadać na dziesiątki e-maili, napisać kilka słów w tym miejscu.

Nie będę się ustosunkowywać do całego "artykułu".

Nie ma to najmniejszego sensu, ponieważ musiałabym sprostować wiele informacji w nim zawartych. Prawdę mówiąc szkoda mi na to czasu, miejsca na stronie i energii.

Skupię się natomiast na poniższym fragmencie, aby wykazać nierzetelność autorki.

cytat:

"W latach 90-tych zaczęto sprowadzać rodezjanv do Polski, wykorzystując w tym celu tylko dwa kierunki świata - zachód i południe.

Na dziesięć pierwszych importów hodowlanych jeden zupełnie niezależny rodzynek pochodził z Afryki, jeden z Niemiec bez pokrewieństwa z pozostałymi (za to z JOCKIEM w rodowodzie), trzy z Danii i wszystkie reprezentujące linie Torhuset (oczywiście z T. TAN TALLY-HO).

Reszta miała wśród najbliższych przodków zarówno SIMBĘ (a więc i JOCKA x 2), jak i ELANDE (a więc przydomek Ropotamo).

(...)

Kolejne dziesięć importów przedstawiało się nieco bardziej zróżnicowanie: sześć przyjechało z Czech, Węgier i Słowacji, po jednym z Francji, USA, Afryki i Finlandii. "

- oto **pierwsza** dziesiątka importowanych i zarejestrowanych rodezjanów w Polsce:

Dania (suka), Dania (pies), Czechy (suka), RPA (suka), Niemcy (suka), Czechy (suka), Niemcy (suka), Słowacja (pies), Dania (suka), Czechy (suka).

Druga dziesiątka to:

Słowacja (p), Czechy (s), Czechy (s), RPA (s), RPA (s), Włochy (p), RPA (p), RPA (s), Czechy (s), RPA (p).

Trzecia:

RPA (s), Czechy (s), Węgry (s) Czechy (p), Czechy (p), Belgia (s), Czechy (p), Francja (s), Węgry (p), Czechy (p).

Czwartą rozpoczynają:

Słowacja (s), Niemcy (s)... etc. ...

W kolejnych segregatorach nie szukałam, gdyż chodziło mi o przedstawienie choćby tej wspomnianej przez GK dwudziestki.

Tak więc mamy 32 importy zarejestrowane od maja 1994 roku do marca 1999 roku i ani jednego z Finlandii!

74 rodezjany ogółem, ponieważ w tym czasie były rejestrowane również te urodzone w Polsce!

Pierwszy fiński import urodził się w 2000 roku!

Siłą rzeczy nie mógł się więc znaleźć we wspomnianej w artykule dwudziestce - ba - nawet czterdziestce!

Jak widać już na tym poziomie są duże nieścisłości, a co dopiero mówić o całości "dzieła" G.Kryszkiewicz.

Nie jest moim zamiarem udowadniać kto ma rację.

Moje dane nie są wyszane z palca, ponieważ pochodzą z wiarygodnego źródła, tego, które rejestruje psy w Polsce!!!

Zacząłem je zbierać od samego początku zaistnienia rasy w naszym kraju.

Uważam, że artykuł nie jest wart ponownego przeczytania, już pierwsze mnie zmęczyło totalnym pogmatwaniem niewielu faktów z fantazją autorki.

Jedno wiem na pewno, nigdy nie czytałam tak nieprofesjonalnego, złośliwego i stronniczego tekstu. Chyba żadna rasa nie ma biuletynu klubowego, w którym przez laika krytykowani są prawie wszyscy hodowcy w kraju, wszystkie psy (z kilkoma wyjątkami), hodowle, ich linie i programy hodowlane, nie tylko w Polsce, ale także za granicą.

A hodowcy są uważani za tak nierozgarniętych, że nie wiedzą co robią!

Cóż pozostanie w pamięci zwykłego czytelnika po tej lekturze?

Ano, że rozpustna Elanda miała pięciu różnych partnerów, African Hunter odwiedził Polskę, Torhuset skojarzono z Torhuset, a Tan Tally-Ho to knot, nie wiedzieć czemu, tak ceniony przez hodowców; Jock pojedynczo lub x2 to też nieciekawie, o Simbie już nie wspomnę, bo on z Amalem "*aż ośmio-krotnie*"... fuj ;-))

Rodezjan amerykański został sponiewierany duńskimi liniami Torhusetów (Kananga!), pobił kogoś po głowie i dorobił się potomków;-)

Ha! ale za to jakich :-)))

A może to było jakoś inaczej?! :)

G.Kryszkiewicz zataiła i nie skrytykowała w artykule linii swojego psa (współwłasność - imp. z Danii), u którego w rodowodzie znajduje się Merigal's Chipili - brat w/w ponoć "niegodnej i ekspansywnej" Merigal's Elandy!

Zamiast tego nazwała go "na wagę złota" oraz "z cennego kruszcu".

Falom krytyki oparły się również trzy hodowle, z czego dwie - gorliwie polecane przez autorkę - dziwnym trafem należą do jej koleżanek.

Jak to czasem punkt widzenia zależy od punktu siedzenia!!!

To tyle w/s treści wydumanej analizy zwanej artykułem, autorstwa Gabrieli Kryszkiewicz.

Powie ktoś, że łatwo jest krytykować to, co inny napisał.

W tym przypadku jest to trzeźwe spojrzenie kynologa, wystawcy i hodowcy z wieloletnim doświadczeniem na to, co zostało zaprezentowane na łamach biuletynu klubu rasy Rhodesian Ridgeback, zatwierdzone do publikacji przez tenże oraz przez Red.Naczelnego.

Zastanawiające jest, że najbardziej krytykują poczynania innych osoby, które same nie posiadają żadnych sukcesów wystawowych i doświadczeń hodowlanych!

*** **

Po ukazaniu się biuletynu klubowego na [forum klubowym](#)

<http://www.rrclub.pl/forum/viewtopic.php?t=361> wywiązała się dyskusja.

Na początku wszystko przebiegało zgodnie z planem, koleżanki autorki chwaliły, chwaliły i broniły własną pierś prawdziwości treści artykułu. Kiedy wypowiedzieli się inni uczestnicy forum, którzy mieli odmienne odczucia po przeczytaniu tej lektury, rozpoczęła się burzliwa dyskusja.

Na stronie 9

<http://www.rrclub.pl/forum/viewtopic.php?t=361&postdays=0&postorder=asc&start=120>

po raz pierwszy zabrała głos sama autorka.

Pokaz arogancji i niekompetencji zaczyna się na stronie 11 (drugi post od góry)

<http://www.rrclub.pl/forum/viewtopic.php?t=361&postdays=0&postorder=asc&start=150>

Dowiedziałam się z niego, że:

1) żaden rodezjan z Torhusets nie uzyskał od 10 lat championatu!

- Jakoś mnie to nie dziwi, ponieważ hodowla ta od wielu lat nie hoduje RR, więc nie miał kto zaczynać championatów i ich kończyć :)

2) z naciskiem jest podkreślone, że istnieje **cenna publikacja**, ponieważ nie ma w niej wzmianki o duńskich Torhusets

- za to są w innych :-P

W "The complete Rhodesian Ridgeback" (Nicholson&Parker) znajduje się podpisane zdjęcie

DK.Ch. TORHUSETS Tan Tally-Ho więc widać z jakiej pochodzi hodowli!

Poza tym w dziale dot. Danii nie jest wymieniona z nazwy żadna hodowla, poza podpisem pod zdjęciem Tally-Ho :))

W książce "Der Rhodesian Ridgeback" (Johen H.Eberhardt) jest zdjęcie

Ch.DK, CH.N Tuasiwas El-Chack H'Lobo, najpiękniejszego rodezjana Danii z 1994, 1996 i 1997 roku, dziadka pierwszego i drugiego miotu urodzonego w mojej hodowli oraz kilka zdjęć

Int.Ch. Makaranga Famous Chaka pradziadka dwóch miotów z Kanangi !!!

W książce Moniki Tusanovej jest nie tylko zdjęcie **Cinnamon**, ale też jej dzieci z pierwszego miotu, ich ojca **TUASIWA'S Fun-H'lo Tazama** oraz **Int.Ch.PL. MUKANA SARKI Kananga** :))

Pozycje te zostały napisane przez sędziów, hodowców, znawców rasy, z sympatią dla rodezjanów.

Zupełnie inaczej niż artykuł w biuletynie klubu rr w Polsce.

Jestem przekonana, że pozycji książkowych, w których są wymienione psy - filary linii

hodowlanych Kanangi, jest więcej niż mniej, a że komuś się to nie podoba... no cóż, trudno ;-P

3) Tytuł Zwycięzca Świata dla Torhusets Tan Tally-Ho jest nic nie wart, ponieważ o niczym nie świadczy (w/g GK), a napewno nie o klasie tego psa!

4) No i w końcu to, co chyba nie pozwala autorce zasnąć spokojnie od zgoła ośmiu lat ;-) a dotyczy mojej hodowli oraz Intch.,Ch.PL TORHUSETS CINNAMON NDEMBELA :)))

cytat:

"I tak się składa, że w mojej opinii interchampionat interchampionatowi nierówny.

Zadna sztuka zdobyc międzynarodówkę bez konkurencji i u południowych sąsiadów.

Dzisiaj mogłoby to być awykonalne.

Wiele rodezjanow w czymś przodowało, ale to akurat nie czyni ich lepszymi od pozostałych. "

Cóż za fachowe, kynologiczne określenie - "zdobyć międzynarodówkę", choć brzmi jak zdobywanie szczytu ;-))
Stwierdzenie, że "bez konkurencji i u południowych sąsiadów" jest tylko w części prawdą.

Wiernie sekunduje jej w tych opiniach kolejna "zorientowana" w rasie, tytułach, etc. ;-))

Strona 14 (post 2 od góry)

<http://www.rrclub.pl/forum/viewtopic.php?t=361&postdays=0&postorder=asc&start=195>

cytat:

"Kobiety, wyluzujcie. Gabi napisała o tytule Intera w kontekście Cynamony i tego, że jeśli jest się jedynym przedstawicielem rasy w kraju, to o tytuł nietrudno, konkurencji nie ma żadnej. Zresztą, każdy kto bywa na wystawach za granicą, widzi chyba różnicę w sędziowaniu? Ja pijanych sędziów, szukających koron na drugim końcu pręgi widziałam tylko w naszym pięknym kraju. Ocena od takiej osoby nie może się równać tej, od poważanego, zachodniego sędziego, zwłaszcza jeśli miejscowy za granicę nie jeździ i porównania z innymi przedstawicielami rasy nie ma."

Poniżej stwierdzenie innej "specjalistki"

cytat:

"W rzadkiej rasie (a rodejzany te parę czy paręnaście lat temu liczne takie nie były) zrobienie Intera na prawdę nie jest trudne."

Miłe panie;-)

Cinnamon nie była jedynym przedstawicielem rasy, kiedy zaczęła zdobywać CACIBy, a było ich 12. Początkowo konkurowała z 3-4 sukami, ale wkrótce zaczęły pojawiać się kolejne rywalki, a z tego co pamiętam wystawcy zagraniczni też nie bojkotowali polskich wystaw:))

Tytuł Interchampiona nie uzyskuje się tylko na podstawie CACIBów z Polski, ale również z zagranicy, a już w tamtych czasach na międzynarodowych wystawach bywało więcej psów, niż obecnie na niejednej polskiej wystawie;-P

Czyżby szanowne dyskutantki nie znały regulaminu wystawowego?

Czyżby nie wiedziały, że CAC, CWC, CACIB, etc... są wnioskami uznaniowymi i sędzia może, ale nie musi ich przyznać?

Zaznaczam, że Torhusets CINNAMON NDEMBELA CACIBy konieczne do tytułu INTERCHAMPIONA uzyskała w klasie otwartej, nie championów!!!

Poniżej **FAKTY** dotyczące braku konkurencji u południowych sąsiadów, powagi i pochodzenia sędziów.

Brno 1996 rok: zgłoszono 31 RR

Sędzia- August De Vilde (B)

suki klasa otwarta - **11 szt.** -> [SKAN](#)

Cinnamon wygrała klasę, płęć, rasę i otrzymała CAC, CACIB, BOB !!!

Zajęła 3 lokatę w grupie VI.

Nitra 1996 rok: zgłoszono 20 RR

Sędzia- Hans W.Muller (CH)

suki kl.otwarta - **6 szt.** -> [SKAN](#)

Cinnamon wygrała klasę otwartą oraz płęć i otrzymała CAC SR oraz CACIB.

Dobłą zasadą jest wcześniej sprawdzić fakty, zanim zaczniesz się komuś coś zarzucać.
A może właśnie chodziło o ich zatajenie?

Zastanawiam się, skąd w ludziach tyle agresji i niepohamowanej złości.
To przykre, że w rasie Rhodesian Ridgeback są tacy ludzie!

Pozdrawiam prawdziwych miłośników rodezjanów.
Małgorzata Karaszewska - Prokocka.